

MAREK KURYŁOWICZ (Lublin)

Repetytoria z prawa rzymskiego

1. W ostatnich latach ukazało się kilka wydawnictw pomocniczych, mających na celu ułatwienie studentom przygotowanie się do egzaminu z prawa rzymskiego. Dokładniej wymienia je Maria Zabłocka w swojej bibliografii¹, tutaj uwagę skupiają w zasadzie te publikacje, które określone zostały przez autorów lub wydawnictwo jako repetytoria. Są to: Tomasz Palmirski – Robert Pabis – Jarosław Reszczyński, *Prawo rzymskie. Repetytorium* (Kraków 1999); Agnieszka Kacprzak – Jerzy Krzynówek, *Prawo rzymskie. Pytania, kazusy, tablice* (Repetytoria Becka, Warszawa 2002) oraz *Prawo rzymskie – repetytorium* pod redakcją naukową Pauliny Świącickiej-Wystrychowskiej (Repetytoria TBSP; Zakamycze 2003)². Dominują, jak widać, romanistyczne ośrodki Krakowa i Warszawy³.

Ocena wskazanych publikacji zależy od pojęcia repetytorium jako rodzaju wydawnictwa dydaktycznego. Z założenia są to opracowania przeznaczone dla studentów, które mają ułatwić im przygotowanie się do egzaminu poprzez podsuniecie do powtórzenia (*repeto, ere* – powtórzyć, przypomnieć sobie)⁴

¹ *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2002, s. 27.

² Autorzy: Michał Araszkiewicz, Karolina Chytła, Izabela Dzierwa, Marta Ganobis, Magdalena Kogut, Joanna Kolber, Mariola Kubik, Sebastian Pabin, Tomasz Szelaż, Paulina Świącicka-Wystrychowska. Słowo wstępne – prof. dr hab. Janusz Sondel. Tekst repetytorium uzupełniony jest o końcową (s. 271–275) informację „Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego – wczoraj i dziś” (Marcin Wystrychowski). Dalej cytowane jako: Repetytorium TBSP.

³ Poza niniejszym opracowaniem pozostaje niewielkie (56 stron) repetytorium warszawskich romanistów: A. Kacprzak – J. Krzynówek – F. Longchamps de Bérier, *Repetitorium z prawa rzymskiego*, Warszawa 1995, które z czasem zostało wchłonięte przez późniejsze publikacje tego rodzaju, jak zagadki, kazusy i pytania egzaminacyjne (por. Zabłocka, *loc. cit.*), zwłaszcza przez wymienione wyżej również warszawskie repetytorium Becka (A. Kacprzak – J. Krzynówek).

⁴ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 835 (ibidem: *repetitio* i *repetitor*).

materiału podręcznikowego, podanego w uproszczonej nieco formie. Na taki cel swoich wydawnictw zwracają uwagę sami autorzy, podkreślający że repetytorium „ma umożliwić studentowi sprawne i przyjemne powtarzanie materiału przed egzaminem” (Kacprzak – Krzynówek, *Przedmowa*, s. V); przywoływana jest też znana sentencja *repetitio est mater studiorum* (Paulina Święcicka-Wystrychowska, *Wprowadzenie*, Repetytorium TBSP).

Tradycyjna metoda repetytoryjna polega na podsunięciu studentowi projektowanych pytań egzaminacyjnych oraz krótkiej odpowiedzi, zawierającej istotne elementy zagadnienia. Ich rozwinięcie i uzupełnienie student odnajdzie w podręczniku, wobec którego repetytorium stanowi tylko zwięzłe i uproszczone, chociaż w założeniu także przejrzyste, powtórzenie głównych treści, pojęć i terminów. Taki charakter miały przedwojenne repetytoria z prawa rzymskiego. Serię repetytoriów z prawa rzymskiego opracował i wydał np. M. Bodyński w latach 1919–1922 we Lwowie⁵, częściowo wspólnie z B. Andrzejewskim⁶. Materiał podany jest tutaj w pytaniach i odpowiedziach, bo taki przecież jest zwykle system i przebieg egzaminu. Ponadto są to opracowania wyraźnie skrócone w porównaniu z podręcznikami. Wymienione repetytoria przedwojenne obejmują w poszczególnych tomach od 23 do 56 stron⁷, podczas gdy omawiane obecne opracowania mają rozmiary niedużego podręcznika (np. Repetytorium TBSP – 270 stron)⁸ lub nawet przekraczają objętością podręcznik, do którego mają stanowić ułatwioną pomoc dydaktyczną (tak np. repetytorium A. Kacprzak i J. Krzynówka)⁹.

W świetle wskazanego modelu repetytorium żadne z omawianych wydawnictw nie spełnia kryteriów wydawnictwa tego właśnie rodzaju. Najbliższa definicji jest część pierwsza (A) repetytorium Agnieszki Kacprzak i Jerzego

⁵ M. Bodyński, *Prawo rzeczowe rzymskie. Repetytorium do egzaminów i rygorozów prawno-historycznych*, Lwów 1919; *Instytucje prawa rzymskiego i proces cywilny rzymski na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł systematycznych* [Biblioteka Repetytoriów Prawniczych, tom 10 i 11], Lwów 1922; podobnie prawo rodzinne oraz prawo spadkowe jako tomy 5 (1921) i 6 (1922) Biblioteki Repetytoriów Prawniczych.

⁶ B. Andrzejewski – M. Bodyński, *Zobowiązania rzymskie. Jako repetytorium do egzaminów i rygorozów prawnych na podstawie wykładów uniwersyteckich i dzieł systematycznych opracowali...*, Lwów 1922 [Biblioteka Repetytoriów Prawniczych tom 8]. Andrzejewski wydał też wcześniej: *Repetytorium historii prawa rzymskiego w formie pytań i odpowiedzi według najnowszych podręczników i wykładów uniwersyteckich dla kandydatów egzaminu prawno-historycznego i rygorozantów* [Biblioteka Repetytoriów Prawniczych, tom 3], Lwów 1921.

⁷ Więcej stron (83) formatu 16^o liczy repetytorium z prawa rzymskiego, wydane w 1925 roku w Warszawie pod inicjałami autorskimi J. L.

⁸ Niewiele mniejsze jest repetytorium Palmirski – Pabis – Reszczyński (266 stron). Por. podręcznik W. Bojarskiego, *Prawo rzymskie*, Toruń 1999 (266 stron merytorycznego tekstu plus indeks rzeczowy), C. Kunderewicza, *Rzymskie prawo prywatne*, Łódź 1995 (ss. 161) czy M. Żołnierczuka, *Zarys prawa rzymskiego*, Lublin 1998 (237 stron). Podobnie inne skrypty prawa rzymskiego, patrz Zabłocka, op. cit., s. 15–17.

⁹ 406 stron wobec 387 podręcznika W. Wołodkiewicza i M. Zabłockiej (wydanie 3).

Krzynówka, zawierająca pytania egzaminacyjne z zakresu prawa osobowego, rodzinnego, rzeczowego i zobowiązań (s. 3–235). Autorzy świadomie (*Przedmowa*, s. V) pominieli m.in. zagadnienia ogólne, historię źródeł prawa i prawo procesowe, chociaż i one stanowią materię egzaminacyjną, do której student ma dojść już tylko na podstawie podręcznika. W innych zresztą szczegółowych zagadnieniach repetytorium również odsyła do podręcznika, co wydaje się metodą słuszną, ponieważ tego rodzaju wydawnictwo ma stanowić tylko ułatwienie w opanowaniu treści podręcznika, a nie może go zastępować. Pytania ułożone są systematycznie według wymienionych działów prawa, a po pytaniu następuje odpowiedź. W ten sposób student uzyskuje pomoc w postaci pytań, z jakimi może spotkać się na egzaminie oraz wskazówki co do wymaganej odpowiedzi.

Pytania sformułowane są w różny sposób, w miarę przejrzyste i jasno. Nie są to wyłącznie proste pytania typu: „co to jest...” ze skróconą odpowiedzią, choć nie brakuje i takich. Wydaje się natomiast, że pytania powinny mieć raczej charakter kwestii, zmuszającej studenta do zastanowienia się i poszukania odpowiedzi na podstawie zamieszczonych w repetytorium wskazówek. Uproszczone zbiory prostych pytań i odpowiedzi tworzą na ogół repetytoria przedwojenne i dlatego nie mogą też być tu wzorem. Repetytorium A. Kacprzak i J. Krzynówka wychodzi nieco poza ten schemat i stanowi próbę problemowego niekiedy formułowania pytań, oczywiście na miarę początkującego studenta.

Ta poprawna w zasadzie struktura tej części repetytorium doznaje jednak poważnego osłabienia wskutek wskazanej już nadmiernej objętości. Zdecydowana większość podanych odpowiedzi jest szersza niż materiał zawarty w podręczniku Marii Zabłockiej i Witolda Wołodkiewicza, *Prawo rzymskie. Instytucje* (Wyd. 3, Warszawa 2001), do którego repetytorium z założenia nawiązuje (*Przedmowa*, s. VI). Wystarczy zauważyć, że np. prawo spadkowe zajmuje w podręczniku 29 stron (mniejszego formatu), a w repetytorium stron 32 (formatu większego); podobnie zobowiązania w podręczniku to 75 stron, a w repetytorium stron 104. Tak samo dysproporcjonalnie rozbudowane są niektóre zagadnienia szczegółowe, dodane są też liczne teksty źródłowe. Autorzy (A. Kacprzak, J. Krzyżówek) realizują w ten sposób drugi z postawionych sobie celów, a mianowicie że „Repetytorium zostało pomyślane jako uzupełnienie wykładu i podręcznika” (*Przedmowa*, s. V). W tym zakresie nazwa repetytorium przestaje być adekwatna i należałoby raczej mówić o wydawnictwie pomocniczym, rozszerzającym i pogłębiającym treści podręcznika, a nie o ułatwieniach w przygotowaniu się do egzaminu przez zwięzłe powtórzenie materiału.

Podobny cel – lepsze i głębsze przygotowanie do egzaminu kursowego – postawili sobie również krakowscy autorzy (Palmirski – Pabis – Reszczyński), wykraczając w ten sposób poza czysto repetytoryjne funkcje opracowa-

nia. Przydatność wymienionego repetytorium krakowskiego nasuwa jednak wątpliwości z innego jeszcze powodu. Zbiór ten zawiera wprawdzie pytania, mające na celu sprawdzenie przez studenta swojej wiedzy z prawa rzymskiego, ale bez odpowiedzi. Podane sugestie wyboru trafnej odpowiedzi, z których prawidłowe mogą być nawet wszystkie (od dwóch do ośmiu), mają charakter zgadywanki wielokrotnego wyboru, a umieszczone na końcu książki rozwiązania ograniczają się – tak jak na testowym egzaminie pisemnym – tylko do wskazania trafnej literki, bez słowa objaśnienia. Wprawdzie autorzy twierdzą (*Wstęp*, s. 7), że najczęściej odpowiedzi, spośród których należy wskazać prawidłową (lub prawidłowe), zawierają elementy ich uzasadnienia, ale wyjaśnień musi szukać student w podręczniku i już w tym momencie zapewne zastanawia się, w czym repetytorium ułatwia mu przygotowanie się do egzaminu. W sumie jest to raczej klucz szyfrowy do podręcznika, skoro zmusza i tak „do powrotu czytelnika do literatury przedmiotu i do ponownego wnikliwego jej przestudiowania” (*Wstęp*, s. 8). O tym, że do egzaminu należy starannie i wnikliwie przygotować się z podręcznika, student wie i bez repetytorium.

Podobny charakter mają opracowane przez warszawski ośrodek romanistyczny zagadki z prawa rzymskiego¹⁰. Ich zbiór ma stanowić „okazję do sprawdzenia zdobytej wiedzy, jej powtórzenia i ugruntowania” (*Wstęp*, s. 7). Znow jednak większość kasusów pozostawiono do samodzielnego rozwiązania „z rzadka opatrując pytaniami, które mają ułatwić analizę stanu faktycznego” (tamże). A przecież takie wydawnictwo powinno właśnie ułatwiać zdobycie i opanowanie wiedzy. W części drugiej i trzeciej znalazły się pytania testowe jednego lub wielokrotnego wyboru, bez rozwiązań, a jedynie z odesłaniami do właściwych partii materiału w podręczniku M. Zabłockiej i W. Wołodkiewicza. W rzeczywistości są to ogólne odesłania do rozdziałów podręcznika, a nie do poszczególnych zagadnień. W sumie student zyskuje jedynie katalog przykładowych pytań, z jakimi może spotkać się na egzaminie (pisemnym, testowym), ale bez odpowiedzi i wskazówek. Czy jest to okazja „do świetnej zabawy z prawem rzymskim” (*Wstęp*, s. 7), można wątpić.

Wreszcie najnowsze krakowskie Repetytorium TBSP. Tu nie ma w ogóle pytań i odpowiedzi, całe repetytorium polega raczej na streszczeniu podręcznika. Z wprowadzenia, wykazu literatury oraz podawanych na początku każdego rozdziału „źródła”¹¹ wynika, że chodzi przede wszystkim o podręczniki

¹⁰ A. Kacprzak, J. Krzyżówek, F. Logchamps de Berier, J. Urbanik, *565 zagadek z prawa rzymskiego*, Warszawa 1999; 2003.

¹¹ Autorzy przedziwnie posługują się określeniem „źródła”. Są nimi zarówno źródła prawa rzymskiego (por. s. 22), jak i podręczniki prawa rzymskiego, z których czerpią wiedzę twórcy opracowania, chociaż niewątpliwie chodzi tu o literaturę. Są jeszcze źródła władzy ojcowskiej (s. 79), pojęcie zobowiązania w źródłach (jakich? – s. 112), zaraz potem „inne źródła zobowiązań” (s. 114), kryterium źródła powstania zobowiązania (s. 115), wreszcie „Zestawienie źródeł zawierających postanowienia dotyczące prawa spadkowego” (s. 207) – tym razem są nimi rzymskie

Wacława Osuchowskiego, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu* oraz Wiesława Litewskiego, *Rzymskie prawo prywatne*¹². Znana objętość tych podręczników oraz trudność (zwłaszcza tego drugiego) pozwala zrozumieć potrzebę wydania skróconego opracowania prawa rzymskiego dla krakowskich studentów. Przy takim typie repetytorium powstaje jednak ryzyko, że student potraktuje je jako skrypt, do którego ograniczy swoją naukę przedmiotu.

2. Repetytorium Agnieszki Kacprzak i Jerzego Krzynówek zawiera w części B kazusy z prawa rzymskiego. Podobnie w wymienionym już zbiorze *565 zagadek z prawa rzymskiego*, a i w krakowskim repetytorium Palmirski – Pabis – Reszczyński punktem wyjścia są „krótko przedstawione stany faktyczne” (*Wstęp*, s. 7), niekiedy wprost jako kazus źródłowy. Znane są ponadto inne opracowania tego typu¹³. Celowość podawania kazusów jako materiału repetytoryjnego może jednak nasuwać wątpliwości. Prawo rzymskie jest przedmiotem ulokowanym przeważnie na pierwszym roku studiów w zróżnicowanym wymiarze godzinowym. Nie jest to na ogół taki wymiar, który pozwalałby na studiowanie kazusów przez studentów rozpoczynających dopiero naukę prawa rzymskiego. Ich analiza wymaga więcej czasu, cierpliwości i przede wszystkim wiedzy, którą student zdobywa po opanowaniu materiału podręcznikowego. Zauważają to np. A. Kacprzak i J. Krzynówek: „Co jednak najważniejsze, wymagają [kazusy] opanowania metody prawniczego myślenia, przydatnej również do rozwiązywania współczesnych problemów prawnych” (s. 237). Podobnie krakowscy autorzy oczekują, że czytelnik wykaże „umiejętność analizy tekstu i praktycznego zastosowania materiału normatywnego (subsumpcji norm)” (s. 7). Jak dla studentów rozpoczynających studia prawnicze, wymagania dosyć wygórowane. Znacznie lepsze miejsce można widzieć dla kazusów np. na seminariach z prawa rzymskiego, ułatwiających pracę „na rzecz pogłębionych studiów nad rozumieniem prawa rzymskiego” (Kacprzak – Krzynówek, tamże) i służących „lepszemu poznaniu i zrozumieniu [...] instytucji prawa rzymskiego” (Palmirski – Pabis – Reszczyński, s. 7–8). Problem w tym, że ani dalsze, pogłębione rozumienie prawa rzym-

ustawy i uchwały senatu. Pod tym względem repetytorium TBSP nie może być uznane za źródło wiedzy o źródłach prawa rzymskiego. Patrz też niżej przypis 21. Drażni też częste używanie zwrotu „wg” zamiast prawidłowego „według”.

¹² W końcowym wykazie literatury (s. 269) pojawiają się jeszcze podręczniki R. Taubenschlaga (z błędem w nazwisku – por. też s. 173), *Rzymskie prawo prywatne*, wyd. 2, Warszawa 1969 oraz W. Wołodkiewicza i M. Zabłockiej, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996 (choć jest wydanie 3 zmienione i poszerzone z 2001 r.) M. Kuryłowicz – A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Zakamycze 2002 wzmiankowane jest tylko na s. 111, może dlatego, że na końcu książki znajduje się reklama wydawnictwa Zakamycze, promująca właśnie ten podręcznik. W całości wykazu na 33 pozycje 26 to publikacje autorów krakowskich.

¹³ Patrz M. Zabłocka, op. cit., s. 27.

skiego ani seminaria z tego przedmiotu nie cieszą się na ogół wśród studentów lat wyższych wystarczającym zainteresowaniem, chociaż to oni właśnie prędzej rozumieją przydatność nauki prawa rzymskiego niż adepci I roku¹⁴.

Trzeba jednak podkreślić, że kazusy w opracowaniu A. Kacprzak i J. Krzynówka są bardzo starannie opracowane. Obejmują przedstawienie stanu faktycznego, określenie wynikających z niego problemów, obszernie uzasadnione rozwiązanie oraz dodatkowe wskazówki, zamieszczone na marginesach. Ich przydatność dydaktyczna mogłaby być wysoko oceniona, gdyby oczywiście udało się zrealizować wymienione wyżej warunki ich rozważania przez studentów prawa. Oceny takiej nie można w pełni odnieść do kazusów zawartych w ramach *565 zagadek*, w dużej części pozostawionych bez wskazówek i objaśnień, a już całkiem pod znakiem zapytania stoi przydatność krakowskiego zbioru *Responsa prudentium – wybór tekstów źródłowych zawierających poglądy rzymskiej jurysprudencji*, w opracowaniu Anny Marii Wasyl i Tomasza Palmirskiego (Kraków 2000). Nie jest to wybór tekstów źródłowych, ponieważ wszystkie teksty podane są w przekładzie na język polski, który przecież nie jest językiem źródeł prawa rzymskiego. Przytoczone są – poza schematycznym indeksem – bez jakichkolwiek wskazówek, objaśnień czy sugestii co do zawartej w nich problematyki, metody rozstrzygnięcia czy jego uzasadnienia. Co ma uzyskać student po przestudiowaniu tak przedstawionych 951 (!) kazusów i responsów, jeśli zdoła przez nie przebrnąć, pozostaje tajemnicą autorów. Ambitne cele, określone przez nich we Wstępie (s. VII–IX) są nie do zrealizowania w ramach zwykłego kursu prawa rzymskiego na I roku, chyba że znów chodzi o pogłębione studia nad poglądami rzymskiej jurysprudencji, prowadzone w ramach seminariów lub wykładów monograficznych na latach późniejszych. Zajęcia takie są jednak, jak wspomniano, raczej rzadkością¹⁵.

Powyższe uwagi nie kwestionują oczywiście przydatności kazusów w ogóle jako materiału dydaktycznego. Nie mogą być one jednak jedyną metodą repetytoryjną, powinny też być podawane w sposób przejrzysty, może niekiedy nawet uproszczony, bez komplikowania zagadnienia i podnoszenia

¹⁴ Por. na ten temat E. Szymoszek, *Prawo rzymskie wciąż żyje!*, w: Profesorowi Janowi Kordębskiemu in memoriam, Łódź 2000, s. 409–417; także M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie: historia – tradycja – współczesność*, Lublin 2003, s. 169–170.

¹⁵ Zwrócono na to uwagę m. in. na niedawnej konferencji o funkcjach nauk społecznych i humanistycznych w studiach prawniczych – patrz S. Grodziski, *Między sztuką a wiedzą prawniczą. Uwagi o ważnej konferencji*, CPH t. LV, 2003, zesz. 2, s. 408: „Pojawił się jeszcze jeden motyw, w dotychczasowych dyskusjach nie poruszany, gdyż związany z aktualną sytuacją na rynku pracy. Wielu uczestników ankiet podkreślało, że wśród studentów, nastawionych prorynkowo i pragmatycznie, zainteresowanie naukami humanistyczno-prawnymi nie wzrasta, lecz raczej maleje. Nie w pełni doceniają też walory tych nauk władze wydziałowe. W związku z tym rodzi się niepokój, czy nie dojdzie do marginalizacji całych tych dyscyplin, zagrożonych ‘odchudzeniem’ programów na tle tendencji do zawodowego przede wszystkim kształcenia prawników”.

wymagań wobec czytelnika. Przedstawione wraz z preparacjami, wskazówkami i odniesieniami do treści podręcznikowych mogą rzeczywiście stanowić pouczające przykłady funkcjonowania prawa w praktyce.

3. Specjalnością repetytorium TBSP są liczne tabele, zawierające różnorodne zastawienia, mające unaocznic studentowi ważniejsze kwestie. W ogólności też trzeba z uznaniem zauważyć przejrzystą systematykę repetytorium¹⁶. Rzeczywiście, wiele takich tablic, schematów i zestawień zawiera pożyteczne wykazy, ułatwiające orientację w materiale. W całości można jednak odnieść wrażenie, że autorzy nadużywają nieco tej formy wykładu. W ten sposób niektóre tabele podają po prostu wiadomości podręcznikowe, nie wiadomo czemu ujęte w ramki – np. omówienie *patria potestas* (s. 79–80), opieki i kurateli (s. 82–84) czy poszczególnych sposobów nabywania własności (s. 92–93). Bardzo skomplikowane są tabele dotyczące np. cesji wierzytelności oraz przejęcia długu (s. 125–128), kontraktów werbalnych i pisemnych (s. 134–143) czy quasi-kontraktów (s. 161–163). Po lekturze takich zagęszczonych, ale przez to i zmaconych zestawień, nasuwa się pytanie, czy dla przedstawienia materiału w uproszczonej i z założenia łatwiejszej postaci należało rzeczywiście sięgać po formę tabeli. Utwierdza w tym przekonaniu rozdział poświęcony postępowaniu sądowemu, który składa się prawie wyłącznie z tablic i schematów, a w rezultacie lepiej już od razu sięgnąć do podręcznika (nawet W. Litewskiego), aby z ulgą zapoznać się z normalnym wykładem rzymskiego procesu cywilnego.

Oryginalne tablice i schematy zawiera repetytorium A. Kacprzak i J. Krzynówka (część C, s. 361–377). Składają się na nie bądź proste wykazy bądź bardziej skomplikowane graficznie i logicznie struktury, wymagające dokładniejszego przyjrzenia się. Lepiej może byłoby umieścić je w odpowiednich miejscach części A (pytania) lub B (kazusy), zgromadzone bowiem wszystkie na końcu trochę tracą na przydatności. Zauważyć przy okazji można wyraźną modę na tablice, wykazy i rysunki, pojawiające się również w podręcznikach prawa rzymskiego¹⁷.

4. Merytorycznie omawiane repetytoria dostosowane są do aktualnie stosowanych podręczników prawa rzymskiego, często jednak poza ten zakres wykraczają. Tu rodzi się dalsze pytanie o celowość tych licznych wydawnictw z prawa rzymskiego dla studentów I roku. Prawo rzymskie jest bowiem wykładane z reguły właśnie w początkowych semestrach studiów prawniczych

¹⁶ Nie są przedmiotem oceny treści merytoryczne, ale kuriozalnie brzmi pkt. 16.3 na s. 206: Przeposobienie osoby w wyniku obciążenia spadku lub legatu (?!).

¹⁷ Tak ostatnio A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompendium*, Warszawa 2003. Początek jednak dał słowacki romanista Peter Blaho, najpierw w materiałach pomocniczych do ćwiczeń, ostatnio zaś w podręczniku: *Základy rímskeho práva* (P. Blaho, I. Haramia, M. Židlicka), Bratislava 1997.

i należy do przedmiotów obszernych i trudnych. Opanowanie przedmiotu wymaga sporo czasu i nakładu sił, z różnym zresztą rezultatem, co ujawnia się w wynikach egzaminacyjnych. Jeżeli przejście tego egzaminu na podstawie przeciętnego podręcznika zawsze było trudne, to dostarczanie studentowi dodatkowego materiału w postaci kazusów, tekstów źródłowych i poszerzonych odpowiedzi może te trudności jeszcze powiększyć. Nietrudno wyobrazić sobie problemy krakowskiego studenta, któremu obok podręczników W. Litewskiego i W. Osuchowskiego zaleca się jeszcze wymienione wyżej repetytorium (Palmirski – Pabis – Reszczyński), *Responsa prudentium* (Wasyl – Palmirski), repetytorium TBSP, zbiory kazusów i pytań testowych oraz słowniki terminów, paremii i maksym rzymskiego prawa prywatnego¹⁸. Przed podobnym dylematem staje student warszawski, który otrzymuje repetytorium Kacprzak i Krzynówka szersze niż podręcznik, *565 zagadek* oraz kazusy i pytania egzaminacyjne, publikowane m.in. na łamach „Edukacji Prawniczej”¹⁹. Trudno się dziwić, że w dyskusjach nad miejscem prawa rzymskiego w kształceniu prawniczym podnoszony jest zarzut przeładowania programu tego przedmiotu i nadmiernych obciążeń. Dodać do tego można trudności dydaktyczne, wynikające z ograniczania liczby godzin przedmiotu, zbyt dużych grup studenckich czy masowych wręcz wykładów, uniemożliwiających praktycznie pogłębione studia nad dziełem rzymskich jurystów. Oceny takie dotyczą oczywiście przeciętnych studentów, ambitniejsi bowiem znajdują czas i miejsce na takie studia, ale i tak wydaje się, że tego rodzaju wydawnictwa powinny stanowić raczej podstawę do zajęć seminaryjnych, wykładów monograficznych, kół zainteresowań czy konferencji w ramach studenckiego ruchu naukowego. Repetytoria powinny naukę ułatwiać bez wpędzania studenta w dodatkowe i pogłębione poszukiwania, inaczej bowiem prawo rzymskie nie pozbędzie się roli studenckiego straszaka, który obecnie chętnie i łatwo będą mogli ominąć wśród przedmiotów do wyboru.

Tu należy zatrzymać się krótko przy egzaminach z prawa rzymskiego. W warunkach prawie masowości studiów prawniczych, zwłaszcza zaocznych, przybierają one postać egzaminów pisemnych, na ogół testowych. Niewątpliwie ich wartość dydaktyczna jest niższa w porównaniu z egzaminami ustnymi, ponieważ w sporej mierze polegają na zgadywaniu odpowiedzi (tzw. test mały). Prawdopodobnie dlatego pojawiają się różne pomocnicze wydawnictwa typu omawianych repetytoriów, które mają na celu nakłonienie studenta do bardziej rozumowego, analitycznego czy obrazowego uczenia się prawa w jego działaniu²⁰. W ten sposób jednak kandydat do egzaminu z prawa rzymskiego zostaje wpędzony obok podręczników w gąszcz repetytoriów,

¹⁸ Wymienia je dokładniej M. Zabłocka, op. cit., s. 27.

¹⁹ M. Zabłocka, loc. cit.

²⁰ Por. Palmirski – Pabis – Reszczyński, s. 7.

kazusów, tabel, zagadek, paremii i pytań testowych. Przytłoczony materiałem może w cichości powtórzyć wypowiedź Publiusa Juventiusa Celsusa: *aut non intellego, quod sit, de quo me consuleris, aut valde stulta est consultatio tua*²¹.

5. W końcowej ocenie należy zwrócić jeszcze uwagę na znaczenie nauki prawa rzymskiego dla kształcenia nowoczesnego, europejskiego prawnika. Nie ulega przecież wątpliwości, że prawo rzymskie odegrało historyczną rolę w tworzeniu fundamentów nowożytnego prawa cywilnego, a jego liczne konstrukcje dogmatyczne zachowały żywotność do dzisiaj. Zaznaczają to również autorzy omawianych wydawnictw. „Prawo rzymskie powinno być dla nich [tj. studentów] nie tylko propedeutyką prawa cywilnego, ale i źródłem głębszej refleksji nad źródłami myśli prawniczej²², podstawami i mechanizmami rozstrzygnięć prawników, nad racjonalnością i uniwersalnością zasad wypracowanych jeszcze przez antyczną jursprudencję. Każda epoka znajdowała dotąd w prawie rzymskim coś własnego i inspirującego i przekształcała tradycję zgodnie z własnymi znakami czasu”²³. Z tego punktu widzenia należałoby jednak zastanowić się nad programowymi treściami wykładu i wydawnictw z tego przedmiotu. Zwrócono na to uwagę m.in. podczas posiedzenia katedr prawa rzymskiego w Łodzi w lutym 2003 r. oraz w uchwale ogólnopolskiej konferencji w sprawie miejsca przedmiotów historyczno-prawnych w kształceniu prawniczym. Na obu spotkaniach podkreślono konieczność aktualizacji wykładów historyczno-prawnych i odniesienia ich treści do prawa współczesnego, zwłaszcza związania dydaktyki prawa rzymskiego z polską cywiliastyką²⁴. Inaczej grozi niebezpieczeństwo, zauważone już w innych krajach europejskich, że prawo rzymskie będzie postrzegane tylko jako oderwana od współczesności ciekawostka historyczna²⁵. Z tego punktu widzenia – na przykładzie omawianych repetytoriów – należałoby zastanowić się np. nad przydatnością poszerzonych studiów nad odpowiedzialnością niewolnika z *peculium*²⁶ albo skargą z tytułu pogorszenia niewolnika (*servi corruptio* – 6 pytań

²¹ „Albo nie rozumiem, o co się mnie radzisz, albo też bardzo głupie jest twoje pytanie” – patrz Palmirski – Pabis – Reszczyński, s. 10, pkt. 5.

²² Znów szczególnie upodobanie do źródeł – przypis mój [M.K.], por. też wyżej 11.

²³ Palmirski – Pabis – Reszczyński, s. 8; por. też *Responsa prudentium*, s. VII.

²⁴ Konferencja odbyła się 15 września 2003 w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie – por. Państwo i Prawo nr 12, 2003, s. 115. O spotkaniu w Łodzi patrz I. Jakubowski, CPH t. LV, 2003, zesz. 2, s. 446–447.

²⁵ Por. W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Zakamycze 2003, s. 198 (wcześniej w Palestrze nr 9–10, 2000, s. 67). Patrz także Kuryłowicz, op. cit., s. 167–170.

²⁶ Rozważaną np. na podstawie następującego kazusu: „Marek wyznaczył niewolnikowi *peculium*, które zawierało towar (*merx*) o wartości 30. Dług niewolnika wobec właściciela wynosił 15 (*obligatio naturalis* wobec Marka), zaś dwóm wierzycielom Maeviusowi i Trifonowi niewolnik winien był 30. Maevius wystąpił ze skargą *de peculio*, a Trifon z *vocatio in tributum*. Właściciel potrącił należne mu 15 (*deductio*), a pozostałe *peculium* wydał wierzycielom” – całość w kontekście skutków prawnych zbiegu *actio de peculio* i *vocatio in tributum* zgłoszonych przez różnych wierzycieli; por. Kacprzak – Krzynówek, s. 245–247.

i prawie 3 strony w repetytorium Kacprzak – Krzynówek). Wątpliwe wydaje się, by student wgłębił się w zagadnienie konwersji nieważnych zapisów windykacyjnych na zapisy damnacyjne na podstawie *Sc Neronianum de legatis*, analizował zastosowania skargi z *praescriptio* według Labeona i propozycje Aristona albo ustalał historyczne kryteria odróżnienia kradzieży (*furtum*) według Sabinusa i Labeona²⁷. Nie wiadomo, czy przydatne dzisiaj jest szczegółowe rozważanie stosunków między patronem a wyzwolencem albo roszczeń o zwrot posagu, skoro taka instytucja w prawie polskim już nie występuje. Podobnie wątpliwe wydaje się precyzyjne analizowanie podobieństw i różnic między *sponsio*, *fidepromissio* i *fideiussio* jako rodzajami poręki w prawie rzymskim. Przykłady można mnożyć, a praktyka potwierdza, że prawo rzymskie traktowane jest dzisiaj bardziej jako zapoznanie studenta z podstawowymi pojęciami, instytucjami, konstrukcjami, systematyką i terminologią bez wnikania w historycznie kształtowane subtelności. Student otrzymuje na ogół pewien ostatecznie ukształtowany w prawie rzymskim model instytucji prawnej, często porównywany z modelem współczesnym. Powraca przy tej sposobności postulat opracowania podręcznika prawa rzymskiego jako wprowadzenia do współczesnego prawa cywilnego (prywatnego)²⁸.

6. Powyższe krytyczne uwagi o funkcjonujących aktualnie repetytoriach prawa rzymskiego sformułowane zostały przede wszystkim z punktu widzenia ich przydatności dydaktycznej oraz użyteczności dla studentów, rozpoczynających studia prawnicze. Niezależnie od tego należy wyrazić satysfakcję z nowych publikacji z zakresu prawa rzymskiego, pozwalających na uzupełnienie i pogłębienie wiedzy romanistycznej. Wyróżnienie należy przyznać opracowaniu A. Kacprzak i J. Krzynówka, ale niewątpliwie wszystkie omówione wydawnictwa zasługują na uważne przestudiowanie przez osoby naprawdę zainteresowane tą przebogata, najstarszą dyscypliną prawniczą. Pozostaje tylko pytanie, czy wskazane tam wartości nauki prawa rzymskiego będą mogły być osiągnięte w warunkach szybko zmieniających się programów studiów prawniczych, najczęściej z uszczerbkiem dla pozycji przedmiotów historyczno-prawnych.

²⁷ Przykłady z repetytorium Kacprzak i Krzynówka.

²⁸ Kuryłowicz, op. cit., s. 147; 169–171.